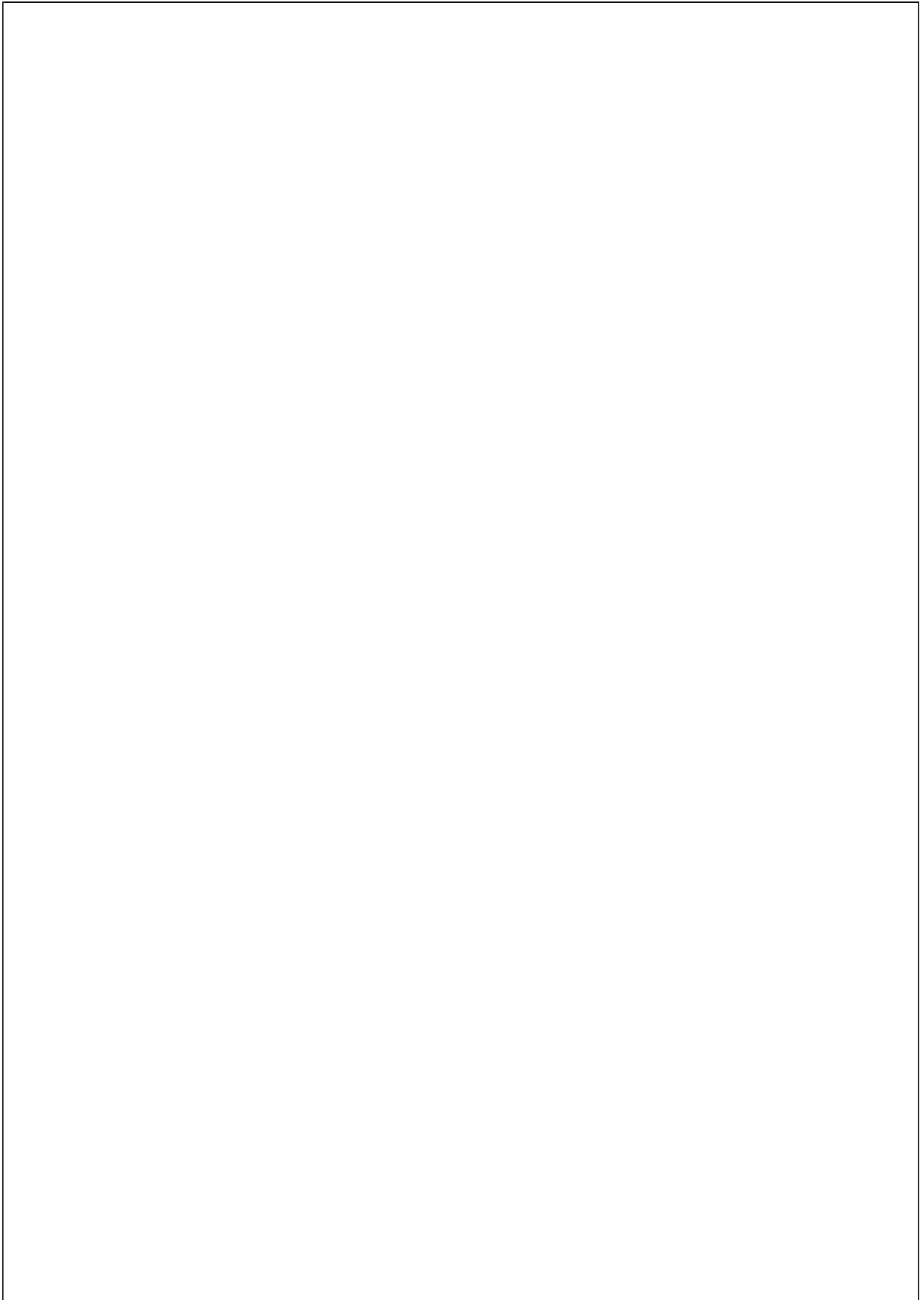


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/204303,Upamietnilismy-ofiary-niemieckich-zbrodni-na-Woli.html>
27.02.2026, 13:53



[Następny](#)

[Powrót](#)

Upamiętniliśmy ofiary niemieckich zbrodni na Woli

5 sierpnia 2024 r. przy al. Prymasa Tysiąclecia 58 w Warszawie została odsłonięta tablica upamiętniająca mieszkańców kamienicy przy ul. Wolskiej 94, którzy zostali zamordowani podczas Powstania Warszawskiego.

05.08.2024

Mieszkańcy zginęli w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, czyli 5 lub 6 sierpnia 1944 r. Miał to być odwet za wybuch Powstania.

W uroczystości uczestniczyli m.in. zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski oraz dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN Adam Siwek.

Tablica powstała z inicjatywy rodzin ofiar. Została sfinansowana przez Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Warszawie.

* * *

Maciej Żuczkowski: Rzeź Woli

Wybuch Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 r. został potraktowany przez Niemców jako okazja do ostatecznego rozwiązania problemu jaki stanowiła Warszawa. Od samego początku trwania walk na Woli Niemcy dopuszczali się morderstw na ludności cywilnej, które przybrały tam szczególnie brutalny i masowy charakter.

Od początku okupacji Warszawa była uznawana przez Niemców za centrum polskiego oporu. Generalny Gubernator Hans Frank w grudniu 1943 r. zapisał w swoim dzienniku:

„Mamy w tym kraju jeden punkt, z którego pochodzi wszystko zło: to Warszawa. Gdybyśmy nie mieli Warszawy w Generalnym Gubernatorstwie, to nie mielibyśmy 4/5 trudności, z którymi musimy walczyć. Warszawa jest i pozostaje ogniskiem zamętu, punktem z którego rozprzestrzenia się niepokój w tym kraju”.

Miasto mimo, że formalnie zdegradowane przez Niemców do roli prowincjonalnego, pozostawało centrum polskiego życia. To tutaj funkcjonowały władze Polskiego Państwa Podziemnego oraz istniały prężnie działające struktury konspiracji wojskowej.

To właśnie z tych powodów wybuch Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 r. został potraktowany przez przywódców III Rzeszy Niemieckiej jako okazja do ostatecznego rozwiązania problemu jaki stanowiła Warszawa. Rozkaz Adolfa Hitlera o nakazujący zrównanie miasta z ziemią został doprecyzowany przez Reichsführera SS Heinricha Himmlera:

„każdego mieszkańca należy zabić (w tym również kobiety i dzieci), nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy”.

Wykonanie tego zadania zlecono SS-Obergruppenführerowi i generałowi policji Erichowi von dem

Bach-Zelewskiemu, któremu podporządkowano oddziały Wehrmachtu, SS i policji.

Eskalacja zbrodni

Od samego początku trwania walk na Woli Niemcy dopuszczali się morderstw na ludności cywilnej. Jednakże te, które miały miejsce w dniach 1-4 sierpnia 1944 r., miały charakter odwetu za sam wybuch powstania i miały ograniczony charakter.

Ofiarą niemieckich zbrodni w tym okresie padali przede wszystkim mężczyźni w sile wieku, podejrzewani przez Niemców o powiązanie z podziemiem. Miały też wówczas miejsce pierwsze przypadki wykorzystywania przez Niemców ludności cywilnej w charakterze „żywych tarcz” osłaniających natarcia piechoty i czołgów, tak było w czasie ataków na powstańcze pozycje w rejonie ulic Okopowej i Wolskiej.

4 sierpnia wieczorem do Warszawy dotarły nowe siły niemieckie przeznaczone do stłumienia powstania. Było to 1700 żołnierzy kolaboracyjnej formacji RONA oraz skierowany następnie na Wolę batalion pułku SS „Dirlewanger”, a także bataliony SS i Wehrmachtu przysłane z Poznania oraz 608. pułk piechoty płk. Schmidta i batalion słuchaczy szkoły oficerskiej w Poznaniu. Siły te uzupełniało kilka kompanii niemieckiej policji zebranych z różnych miast Kraju Warty. Dowództwo nad tymi siłami objął gen. mjr policji Heinz Reinefarth.

Rankiem 5 sierpnia siły te rozpoczęły natarcie w kierunku centrum Warszawy, głównie wzdłuż ulic Wolskiej i Górczewskiej. Równolegle już od samego rana trwała masakra ludności cywilnej, szczególnie w tych częściach Woli, które od pierwszych godzin Powstania pozostawały w rękach niemieckich. Początkowo ludność cywilna mordowana była w mieszkaniach, piwnicach, na podwórzach kamienic i na ulicach. Wielokrotnie dochodziło do sytuacji podpalania przez Niemców bloków i rozstrzeliwania uciekającej ludności przy pomocy karabinów maszynowych. W ten sposób mieli zginąć m.in. mieszkańcy tzw. domów Hankiewicza przy ulicy Wolskiej 105/109 (ok. 2 tys. ofiar).

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Upamiętnienie